

**PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI
ROCZNIK XXXV (LXIV) ROK 2020 ZESZYT 3**

A R T Y K U Ł Y

WERONIKA PŁOMIN-WARKUSZ
<https://orcid.org/0000-0001-9917-4251>
Uniwersytet Gdański
e-mail: weronika.plomin@gmail.com

**KONSTANCJA Z DENHOFFÓW SANGUSZKOWA (1716–1791).
PRZYPOMNIENIE ŻYCIORYSU KSIĘŻNEJ, KTÓRA ZNALAZŁA
SCHRONIENIE NA POMORZU W BURZLIWYCH CZASACH
KONFEDERACJI BARSKIEJ**

Słowa kluczowe: Konstancja z Denhoffów Sanguszkowa, konfederacja barska, Pomorze, Gdańsk, Nowe Ogrody, oświecenie, homoseksualizm

Keywords: Konstancja Sanguszkowa née Denhoff, Bar Confederation, Pomerania, Gdańsk, Nowe Ogrody, Enlightenment, homosexuality

O życiu Konstancji Sanguszkowej nie wiadomo zbyt wiele. Dotychczas nie poświęcono jej żadnej monografii. W przeciwieństwie do spokrewnionej z nią Barbary Sanguszkowej, doczekała się jedynie dwustronicowej notatki w *Polskim Słowniku Biograficznym*¹. Niniejszy artykuł stanowi próbę rekonstrukcji biografii księżnej na podstawie dostępnych „skrawków” informacji. Biografia ta podzielona została na etapy wyznaczane przez ważne wydarzenia z życia, wśród których zaakcentowano epizod powrotu na Pomorze w czasie konfederacji barskiej w 1768 roku i związaną z nim historię nieszczęśliwego małżeństwa. Ponadto poruszony został wątek oświeceniowego salonu towarzysko-literackiego

¹ Maria Czeppe, Roman Marcinek, „Sanguszkowa z Denhoffów Konstancja”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, t. 34 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1992–1993), 523–524. Wszystkie dane i daty, o ile nie zaznaczono inaczej, przytoczono za PSB.

Sanguszkowych, w którym bywali najznamienitsi przedstawiciele epoki; salonu, w którym powstały dwa anonimowe polskojęzyczne utwory okolicznościowe dedykowane Konstancji². Zasygnalizowana została także sporna kwestia położenia pałacu Sanguszkowej na mapie Gdańska, ponieważ wielu badaczy podaje błędną lokalizację zamieszkiwanej przez nią posiadłości.

Konstancja pochodziła z rodu Denhoffów. Adam Boniecki w swoim herbarzu podaje trzy warianty zapisu tego nazwiska: w oryginalnej postaci – Dönhoff i spolszczone – Denhoff i Denoff³. Dönhoffowie wywodzili się z Niemiec; osiedli na terenie ziem inflanckich zakonu krzyżackiego, które na mocy traktatu wileńskiego z roku 1561 zostały przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej. Ród ten miał dwie linie – pruską i polską. Druga z nich spolszczyła nazwisko, zmieniając głoskę ö na polskie e.

Przodkowie Konstancji od pokoleń zajmowali tereny dzisiejszego Pomorza. Jej dziadek – Ernest Denhoff – pełnił funkcję wojewody malborskiego. Ojciec – Stanisław Ernest – uzyskał tytuł starosty kościerzyńskiego, był również hetmanem polnym litewskim, wojewodą płockim oraz m.in. starostą nowokarczyńskim. Stanisław Ernest poślubił Joannę, wojewodziankę malborską, z którą wspólnie nabył prawa do Lubczy w powiecie pilźnieńskim. Po śmierci żony w roku 1716 ożenił się ponownie. Jego wybranką została Zofia Sieniawska, ostatnia przedstawicielka tego rodu i zarazem dziedziczka olbrzymiej fortuny. Ojciec Konstancji

² Odnalezione przez autorkę artykułu utwory okolicznościowe w zbiorach Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu i Biblioteki Gdańskiej PAN, których adresatką była Konstancja Sanguszkowa, stanowią dowód, że w Gdańsku – mieście, w którym dominował język niemiecki – wydawano też utwory polskojęzyczne. Księżna podczas pobytu na Pomorzu została obdarowana dwiema znanymi dziś publikacjami. Pierwsza z nich – druk z okazji urodzin *Rok nieśmiertelności życia i sławy Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Konstancji Kolumbie z Donhoffów Sanguszkowej Marszałkowej Nadw[ornej] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] w dzień Nowego Lata rocznych epoki rodzin, za występek cnót nad prawa ludzkości z wyroku wieków dany, a przez życzliwego sługę z złożonej umyślnie na to kadencji, bez narażenia swobody i respektu ostrożnie doniesiony dnia 1 stycznia roku Pańskiego 1769* – ukazała się w drukarni Johanna Friedricha Bartelsa w 1769 roku (Egzemplarz Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu [dalej: B.Ossol], sygn. XVIII-20529-IV). Z kolei oda imienninowa – *Wiersze z okazji iluminacji wieczornej na dniu imiennin Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Konstancji z Dönhoffów Sanguszkowej, Marszałkowej Nadw[ornej] Wielkiego Ks[ięstwa] Lit[ewskiego] przez Geniusza z ogniów wypadającego oddane* (Egzemplarz Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, sygn. Oe 60 8o adl.31) – wyszła z oficyny Thomasa Johannesa Schreibera.

³ Adam Boniecki, *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, t. 4 (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901), 250.

zmarł w Gdańsku w 1728 roku; został pochowany w Częstochowie, w kaplicy Denhoffów na Jasnej Górze⁴.

Dzieciństwo

Z treści poświęconego Konstancji wiersza urodzinowego wnioskować można, że dziedziczka rodu przyszła na świat najprawdopodobniej 1 stycznia 1716 roku: *Dziś dzień Twych rodzin, dziś dzień świąt zaczyna / Liczyć najpierwszy z kalendarza biegu (Rok nieśmiertelności*, w. 113–114). Denhoffówna została nazwana Konstancją Kolumbą. Pierwsze imię mogła odziedziczyć po swej babci – Konstancji Słuszce, matce Stanisława Ernesta, zaś drugie imię może stanowić klucz do poznania daty jej urodzin. Jako że dzień narodzin często decydował o wyborze drugiego imienia dla dziecka, świętą patronką Konstancji została Kolumba z Sens – dziewica, która zginęła śmiercią męczeńską podczas prześladowania aureliańskiego w 273 roku, i której liturgiczne wspomnienie przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego – 31 grudnia⁵. Jednak z wiersza urodzinowego można dowiedzieć się⁶, że Konstancja przyszła na świat w Nowy Rok, a drugie imię zaczerpnięto od patronki wigilii tego dnia. Ostatni dzień grudnia i pierwszy stycznia były więc okazją do świętowania imienin i urodzin księżnej.

Dzieciństwo Konstancji Sanguszkowej nie było okresem sielankowym. W 1716 roku, być może nawet przy porodzie, zmarła jej matka – Joanna Denhoff. Księżną zaopiekowała się druga żona ojca – Maria Zofia z Sieniawskich. Gdy Konstancja miała 12 lat, zmarł jej ojciec⁷. Trzy lata później macocha, zwana „złotą wdową”⁸, wyszła ponownie za mąż za księcia Augusta Aleksandra

⁴ Na podstawie: Kasper Niesiecki, *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi rycerstwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego klejnotami, najwyższymi honorami, heroicznym męstwem i odwagą wytworną nauką, a najpierwej cnotą, nauką, pobożnością i świątobliwością ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt i nieśmiertelną sławę pamiętnych w tej ojczyźnie synów*, t. 2 (Lwów: Drukarnia Collegium Lwowskiego Societatis Jesu, 1738), 71.

⁵ *Samuela Orgelbranda encyklopedyja powszechna*, t. 15 (Warszawa, 1864), 127.

⁶ *Różdżkę oliwną Kolumba Ci niesie / W wigilii świąt Twego urodzenia (Rok nieśmiertelności*, w. 209–210).

⁷ Bożena Pobietek pisze, że Potocka przez dwa lata zwlekała z urządzeniem pogrzebu Denhoffów. Pierwszy jego pogrzeb odbył się w 1729 r. na Jasnej Górze. Rok później wystawne uroczystości zorganizowano w Warszawie. Ostatnia ceremonia miała miejsce w 1730 r. Przygotowanie pogrzebów wraz z trzygodzinną mszą żałobną z udziałem najwyższych urzędników pochłonęło ogromne sumy (Bożena Pobietek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich* [Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2003], 145).

⁸ Tamże.

Czartoryskiego. Był to dla Konstancji czas wielkiego przełomu w życiu, nie tylko ze względu na powtórne wyjście za mąż opiekującej się nią Marii Zofii. W tymże roku, jako młoda 15-letnia kobieta, sama wyszła za mąż za starszego od niej o 4 lata księcia Janusza Aleksandra Sanguszkę.

Małżeństwo z Januszem Aleksandrem Sanguszką

Małżeństwo z 19-letnim miecznikiem litewskim, późniejszym marszałkiem nadwornym litewskim i ordynatem ostrogskim, z wielu powodów nie było udane. Ślub odbył się w 1731 roku. Wówczas to, jak pisze Mieczysław Ledóchowski w *Dziejach rodu Ledóchowskich*:

Książę Janusz Aleksander Sanguszko (...), oraz jego żona Konstancja z Denhoffów Sanguszkowa naznaczyli posagu po 50 tysięcy złotych polskich, a więc razem 100 tysięcy, oraz *aparatum pro decore* jej i swego imienia, to jest klejnoty, srebra i inne mobilia – jak zapisano w intercyzie ślubnej⁹.

Uroczystość zaślubin miała charakter prywatny. Bożena Pobietek pisze, że odbyła się ona w sekrecie, jedynie przy udziale najbliższych członków rodziny¹⁰. O takiej skromnej ceremonii świadczy również zachowana relacja: *szybko i bez kosztów [...], wszystko jednego dnia i ślub i łóżnica była*¹¹.

Janusz, mimo młodego wieku, skupiał na sobie uwagę szlachty, gdyż był ostatnim dziedzicem ordynacji ostrogskiej – olbrzymiego majątku ziemskiego skupiającego 24 miasta i 592 wsie. Agnieszka Jakuboszczak opisuje dzieje tej posiadłości, która po bezpotomnej śmierci Ludwika Lubomirskiego w 1720 roku przeszła w ręce Marianny z Lubomirskich – córki marszałka koronnego Józefa Karola Lubomirskiego i Teofili z księżąt zasławsko-ostrogskich¹². W 1729 roku, po śmierci Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej, żony Pawła Karola

⁹ Mieczysław Ledóchowski, *Aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich* (Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2002), 29.

¹⁰ Pobietek, *Kobiety świat*, 217. Autorka pisze również o panującej w czasach saskich modzie na tego typu śluby, powodowanej głównie względami finansowymi – zmniejszeniem monstrialnych kosztów wesela. Taki sposób zawierania małżeństwa był również sposobem na uniknięcie tłumaczeń przed ewentualnymi kandydatami do ręki zamożnej panny.

¹¹ Katarzyna Sapieżyna do Anny Katarzyny Radziwiłłowej (17 VIII 1731), Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, AR V, teka 340, nr 13901.

¹² Agnieszka Jakuboszczak, *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski* (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008), 32.

Sanguszki, dobra ostrogskie przeszły we władanie ich jedyne go syna – Janusza¹³. Ziemie te stały się przyczyną konfliktu z Lubomirskimi, którzy uważali się za jedyne prawowite spadkobierców. Hulaszczy tryb życia księcia przyczynił się do rozpadu ordynacji. Sanguszko, by spłacić swe długi, za namową Czartoryskich zawarł transakcję kolbuszowską, rozdzielając ziemię pośród wierzycieli, co wstrząsnęło Rzeczpospolitą. Janusz Aleksander nie cieszył się dobrą opinią z wielu powodów. Zyskał miano jednego z najsławniejszych pijaków w kraju. Łukasz Gołębiowski przytacza anegdotę na temat jego nałogu:

Z pomiędzy (*sic!*) tylu pijaków sławniejszych było trzech w Koronie i jeden w Litwie. Janusz Książę Sanguszko, Ordynat Ostrogi, marszałek nadworny litewski, tak tęgą miał głowę, że gdy spił się, przejechał tylko w karecie staj kilka, wracał i pił znowu¹⁴.

Janusz był zupełnym przeciwieństwem swego ojca – Pawła Karola, który cieszył się powszechnym uznaniem i szacunkiem. Paweł Karol Sanguszko zdawał sobie sprawę, że ze względu na skłonności syna do chłopców, szanse na męskiego potomka są znikome. Jedynym wyjściem dla ratowania wygasającego rodu Sanguszków-Lubartowiczów było znalezienie dla siebie nowej małżonki. Barbara z Duninów, jak pisze Zbigniew Goliński, została zaproponowana przyszłemu marszałkowi przez nadwornego lekarza. Szesnastoletnia wówczas Barbara poślubiła ponadpięćdziesięcioletniego Pawła Sanguszkę, któremu w ciągu kilkunastu lat małżeństwa urodziła sześcioro dzieci¹⁵.

Oprócz opinii alkoholika i hulaki, jaką miał Janusz Aleksander w kraju, również zagraniczni goście, przebywający na magnackim dworze Sanguszków, mieli o nim nie najlepsze zdanie. Agnieszka Jakuboszczak pisze, że przez obcokrajowców Janusz był powszechnie pogardzany, wiedzano o jego skłonnościach homoseksualnych¹⁶. Młody Sanguszko słynął również z wystawnych biesiad. O jego zachowaniu w Lublinie Jędrzej Kitowicz w *Pamiętnikach* pisał następująco:

¹³ Szerzej o tym w: Teresa Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1977), 172.

¹⁴ Łukasz Gołębiowski, *Domy i dwory. Przy tém opisanie apteczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki; łaźni i kąpieli; łózek, pościeli, ogrodów, powozów i koni; błaznów, karłów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów* (Warszawa: Druk N. Glücksb erga, 1830).

¹⁵ Zbigniew Goliński, *Ignacy Krasicki* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979), 80.

¹⁶ Jakuboszczak, *Sarmacka dama*, 32.

Stoły otwarte i biesiady dawał niemal dzień w dzień, a kiedy do jego stołu zasiadło tylko 30 osób, to już był prywatny obiad. Poił winem węgierskim do zbytku nie tylko znaczniejszych gości, ale też i drobnych, nawet i dworskich panom swoim asystujących; w służbie zaś jego znajdujący się w trzeźwości trzymać się musieli. Pijak, szafapat i niestatek miejsca u niego nie mieli¹⁷.

Opis ten jest dowodem na hipokryzję księcia. Nie aprobował u innych postępowania, którego sam się dopuszczał. Z tego samego źródła możemy się dowiedzieć, że był człowiekiem uwielbiającym muzykę. Posiadał trzy kapele, z czego jedna złożona była z 12 górali. Jednakże nie tańczył i nie bawił się w towarzystwie kobiet. Zdecydowanie preferował zabawę z kielichem¹⁸. Janusz nie działał na rzecz dobra publicznego, nie pełnił należycie piastowanych przez siebie funkcji, głównie zaś próżnował i oddawał się rozrywkom. Można się domyślać, że Konstancja w związku z Januszem nie była szczęśliwa, a wyjście na jaw jego skłonności do mężczyzn musiało być dla niej upokorzeniem. Jędrzej Kitowicz pisał:

Żonę miał [Janusz Sanguszko – przyp. aut.] piękną panią i wspaniałą, Denhofównę z domu, wielkiej także fortuny dziedziczkę. Lecz jakimś wstrętem wkrótce po ożenieniu do niej i do wszystkich kobiet powziętym nie mieszkał z nią (...) ¹⁹.

Homoseksualizm doby oświecenia oraz epok wcześniejszych jest zjawiskiem interesującym dzisiejszych badaczy i historyków. Tematowi temu poświęcono wiele prac, i w wielu z nich znajduje się nazwisko Janusza Sanguszki²⁰. Mężczyzn, utrzymujących seksualne kontakty z innymi, nazywano wówczas *samcołożnikami*, *mężołożnikami*, *niewieściuchami*, *sodomczykami*, a sam homoseksualizm określany był mianem *paziolubstwa*, *mężczyńskiej psoty*, *mężczyzny*

¹⁷ Jędrzej Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971), 61.

¹⁸ Tamże, 62.

¹⁹ Tamże, 63.

²⁰ Prace, w których przedstawia się Janusza Aleksandra Sanguszkę jako homoseksualistę: Tomasz Nastulczyk, Piotr Oczko, „Z leksykalnych problemów badań nad homoseksualnością staropolską”, *LiteRacje* 2 (2011): 108–114; Piotr Oczko, „Homoseksualność a grzech sodomski. Dlaczego nie chcę pisać o staropolskich samcołożnikach? Przyczynek do »archeologii« gay studies w Polsce”, *Teksty Drugie* 5 (2008): 32–50; Paweł Fijałkowski, „Świat staropolskich mężolubników”, w: tegoż, *Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja* (Warszawa: Eneteia, 2009); Janusz Tazbir, „Staropolskie dewiacje obyczajowe”, *Przegląd Humanistyczny* 7/8 (1985): 1–13.

z mężczyzną brzydliwym bawieniem się²¹. Informacje o takich właśnie skłonnościach Janusza Sanguszki znajdziemy też w pamiętnikach z epoki. Kitowicz wymienia z imienia i nazwiska kochanka księcia:

Obmiotem pasji jego był jaki hoży młodzieniec, na którego wysypywał niemal wszystkie skarby swoje: ten władał sercem jego, odzierał księcia z pieniędzy, z klejnotów i z tego wszystkiego, co mu się podobało; nic nie powściągało faworyta od takowych grabieży tylko jedna bojaźń powrotu szczęścia na niebezpiecznych fundamentach stojącego. Choć jednak wypadł z łask faworyt, odchodził ze wszystkim nabytkiem. Przeto każdy, który wpadł w to szczęście, uwijał się rączego z łaskami książęcymi, póki pole przepiórcze służyło. Wielu z tych faworytów wyszło na słusznych obywatelów i majątnych panów. Jeden tylko Kazimierz Chyliński doznał losu przeciwnego: odarty ze wszystkich zbiorów, okuty w kajdany i do gdańskiego cuchtuazu [więzienia – przyp. J. Kitowicz] odesłany, w którym pokutował lat dwanaście²².

Kazimierz Chyliński był jednym z kochanków²³, który dzięki romansowi z Sanguszką w krótkim czasie ze służącego stał się plenipotentem prawnym Janusza i Konstancji. Awansował na osobistego sekretarza, który zarządzał dworem, trzymał pieczę nad korespondencją oraz wpływał na decyzje podejmowane przez ordynata. Ojciec Sanguszki, nie aprobując postępowania syna, dostrzegając ponadto u niego skłonności do wynagradzaniu kochanków bogactwami, postanowił za wszelką cenę namówić księcia do powrotu do żony. Jarosław Pietrzak przytacza zachowany fragment listu, w którym Paweł Sanguszko poucza syna:

[Z]ważaj mój kochany synu jak cię te koligacje z Fortuny ujmują, kiedy pachołków sobie w dworze czynisz w Stepaniu, trzeci w Konstantynowie, czwarty przy boku, z którymi przyjdą w pewne czasy do Fortuny owi Panowie będą, a ty mój Kochany synu ich chłopem i pachołkiem i tym Ciebie przestrzegę i miej nad sobą własnym miłosierdzie, kiedy ze wszystkiego drwisz²⁴.

²¹ Określenia te przytaczam za Piotrem Oczko (Oczko, „Homoseksualność”, 33).

²² Kitowicz, *Pamiętniki*, 63.

²³ Burzliwym dziejom tego romansu, który ewoluował od wzajemnej fascynacji do relacji opartej na transakcji handlowej, przynoszącej Chylińskiemu finansowe korzyści, poświęcił artykuł Jarosław Pietrzak (zob. Jarosław Pietrzak, „Cokolwiek serca i afektu Pańskiego mieć dla siebie upraszam. Dzieje romansu księcia Janusza Aleksandra Sanguszki z jego sekretarzem Kazimierzem Chylińskim”, *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 27 (2013), 4: 3–23.

²⁴ P.K. Sanguszko do J.A. Sanguszki, Zasław, 13 V 1747, APK, AS TA, sygn. 44/3, 5–7 (cyt. za: Pietrzak, „Cokolwiek serca”, 24).

Prośby Pawła Sanguszki okazały się bezskuteczne. Dbając o dobre imię swego rodu, powziął radykalne środki, skazując Chylińskiego na karę więzienia. Pretekstem do uwięzienia kochanka syna były malwersacje finansowe, których miał się dopuścić²⁵. Kara nie ominęła też księcia. Kitowicz podaje, że została ona wymierzona zamkniętemu w pokoju Januszowi za pomocą różg²⁶. Jednak dotkliwsza okazała się z pewnością inna – musiał on się zrzec, na korzyść ojca, prawa do rządu nad całym dworem i garnizonem dubieńskim²⁷. Nałożone kary nie wpłynęły jednak na zmianę upodobań księcia. Nadal spotykał się z kochankami, ale z szacunku do ojca i ze strachu przed nim robił to po kryjomu. Dopiero po jego śmierci mógł na nowo afiszować się ze swymi partnerami. Znany z imienia i nazwiska kochanek – Kazimierz Chyliński – nie był jedynym. Janusz Tazbir podaje także informację o Karolu Szydłowskim, którego ksiączę wynagrodził miasteczkiem Koźmin oraz siedemnastoma wsiami, wydzielonymi z ordynacji ostrogskiej²⁸. O ile w stosunku do swoich kochanek Sanguszko był niezwykle hojnym człowiekiem, który lekką ręką potrafił rozdać różne dobra i majątki ziemskie, o tyle w stosunku do żony zachowywał chłodny dystans. Jędrzej Kitowicz pisze:

[Ż]ona nie odbierając od męża żadnych dowodów małżeńskich, prócz jednego dzień dobry z rana, a dobranoc na wieczór, pomieszkawszy przy nim w osobnych apartamentach z pół roku, odjechała nazad do swego Baranowa, z którego była sprowadzona²⁹.

Słowa te są dowodem na to, że małżeństwo Janusza Aleksandra i Konstancji nie było i nie mogło być udane. Oficjalnie zakończyło się rozwodem prawdopodobnie w roku 1770³⁰.

²⁵ Jak pisze Pietrzak, przedmiotem sporu było 40 000 zł, za które Chyliński miał zakupić majątek ziemski. Suma ta była zdeponowana w skrzyni z pieczęciami marszałka nadwornego litewskiego (Pietrzak, „Cokolwiek serca”, 23.).

²⁶ Kitowicz, *Pamiętniki*, 64.

²⁷ Tamże.

²⁸ Janusz Tazbir, *Prace wybrane. Studia nad kulturą staropolską* (Kraków: Universitas, 2001), 263.

²⁹ Kitowicz, *Pamiętniki*, 64.

³⁰ Było to wynikiem panującej w sferach polskiej arystokracji rozwodomanii. Datę tę podaje za: Waclaw Zawadzki, red., *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963), 925.

Gdańsk w życiu Konstancji

Kolejny etap w życiu Konstancji Sanguszkowej wyznacza wybuch konfederacji barskiej (1798–1772). Walki konfederatów z wojskiem rosyjskim, trwające od lutego 1768 roku, szybko rozprzestrzeniły się na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów³¹. W tych burzliwych czasach księżna postanowiła wyjechać na Pomorze.

Nie wiadomo jednak, kiedy przeprowadziła się do Gdańska. Miasto nad Motławą nie było jedynie miejscem schronienia w burzliwych czasach, ale przede wszystkim miejscem, w którym postanowiła odnaleźć spokój po perypetiach z mężem. Gdańska posiadłość Sanguszkowej z pewnością miała dla niej duże znaczenie sentymentalne, gdyż był to pałac, który odziedziczyła po rodzicach. Konstancja postanowiła udzielić poparcia konfederacji i wspierać ją finansowo. Elżbieta Aleksandrowska w artykule poświęconym Barbarze Sanguszkowej, na podstawie korespondencji księżnej z Wojciechem Jakubowskim, podaje informację:

W kwietniu 1769 spodziewając się „złych dla kraju czasów” wyjechała [Barbara – przyp. aut.] z dwiema córkami do Gdańska, weszła w stosunki z rezydentem francuskim J. de Reynavalem Gérardem i była żoną pasierba – Konstancją z Denhoffów, która już wcześniej schroniła się tam przed eksmężem, zaaklimatyzowała i hojnie łożyła na cele konfederackie³².

Wybór Gdańska nie był przypadkowy³³. Miasto to było bowiem strefą neutralną, gdyż jego władze nie opowiedziały się po żadnej ze stron. Według Stanisława Salmonowicza pozycja tego miasta portowego była pod każdym względem dość szczególna. Gdańsk był czołowym ośrodkiem nauki na ziemiach polskich, z czego zdawano sobie sprawę w warszawskich kręgach naukowych; uważano go za wrota Rzeczypospolitej na świat³⁴. Nie ulega więc wątpliwości, że stolicę Pomorza, która imponowała swym bogactwem kulturowym ogółowi szlachty,

³¹ Jakuboszczak, *Sarmacka dama*, 113.

³² Elżbieta Aleksandrowska „O Barbarze Sanguszkowej, jej literackim salonie i nieznannej twórczości poetyckiej”, w: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. Teresa Kostkiewiczowa (Wrocław: Ossolineum, 1992), 136.

³³ O szlachcie i magnaterii, osiedlającej się w Gdańsku podczas konfederacji barskiej, pisze Wacław Szczygielski (*Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770* [Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1970], 173–174).

³⁴ Stanisław Salmonowicz, „Toruń i Gdańsk w polskiej kulturze lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w.”, w: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. Teresa Kostkiewiczowa (Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1992), 100.

chętnie odwiedzano. Znaczenie Gdańska w tym okresie podkreśla również Ewa Barylewska-Szymańska. Badaczka pisze, że miasto to było największe w ówczesnej Rzeczypospolitej i posiadało wielowiekową tradycję wielkomięską. Mieszkała tam czasowo przede wszystkim szlachta pomorska³⁵, a także niektórzy przedstawiciele szlachty, magnaterii czy duchowieństwa z innych rejonów, którzy w okresie niepokojów decydowali się na dłuższy pobyt przede wszystkim ze względu na bardzo dobrze rozwinięty system obronny, który gwarantował miastu bezpieczeństwo³⁶. W czasie konfederacji barskiej (1768–1772), oprócz wymienionej już wcześniej rodziny Sanguszków (Konstancja i Barbara wraz z dziećmi), miasto nad Motławą zamieszkiwały rodziny Czackich, Przebendowskich, Ponia-towskich, Czartoryskich, Bielińskich, Sapiehów, Radziwiłłów, Jabłonowskich, Mniszchów, Potulickich, Denhoffów, Nowowiejskich i Raczyńskich³⁷.

Zainteresowaniu Gdańskiem największych rodzin szlacheckich sprzyjało też, jak pisze Teresa Zielińska, prawo do nabywania własnych nieruchomości, które wedle obowiązujących w Prusach Królewskich zasad szlachta otrzymała tam już w 1538 roku, czyli wcześniej niż w Koronie. Miała ona prawo do zakupu domów w mieście, ale nie mogła nabyć spichlerzy. Taki nabywca musiał też liczyć się z ponoszeniem różnych świadczeń. Poza tym nie każdy mógł nim zostać. By mogło dojść do zakupu domu na terenie Gdańska, nabywca musiał posiadać pruski indygenat³⁸, który był czymś w rodzaju specjalnie nadawanego przywileju dla obcych rodów szlacheckich. Rodziny, które decydowały się na zamieszkanie nad Motławą, kupowały posesje w zwartej miejskiej zabudowie lub większe parcele, usytuowane poza ścisłym centrum³⁹, np. w dzielnicach Nowe Ogrody i Długie Ogrody. Domy, które szlachta tam budowała, określano mianem pałaców. Taki pałac znajdował się w posiadaniu rodziny Denhoffów, z której pochodziła Konstancja, i który przeszedł w jej posiadanie. Ewa Barylewska-Szymańska w artykule *Domy szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku* podaje

³⁵ Ewa Barylewska-Szymańska, „Domy szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku”, w: *Život pražských paláců. Šlechtické paláce jako součást městského organismu od středověku na práh moderní doby*, red. Olga Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek (Praha: Scriptorum, 2009), 506.

³⁶ Tamże, 508.

³⁷ Tamże.

³⁸ Teresa Zielińska, „Przyczynek do sprawy własności szlacheckiej w Gdańsku XVIII stulecia”, w: *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane prof. Marii Boguckiej*, red. Jerzy Kowecki, Janusz Tazbir (Warszawa: Semper, 1997), 103.

³⁹ Barylewska-Szymańska, „Domy”, 510.

informację, że rodzice Konstacji – Joanna i Stanisław Denhoffowie – na swą siedzibę obrali Nowe Ogrody⁴⁰.

Nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądała posiadłość księżnej, można jedynie przypuszczać, że domy w dzielnicy Nowe Ogrody były willami z rozbudowanymi ogrodami, pozwalającymi osiedlającym się magnatom na życie łatwe i wygodne. Gdańskie pałace nie wyróżniały się jednak spośród domów mieszczan⁴¹. Jerzy Samp w książce zatytułowanej *Gdańskie dwory i pałace* pisał że miały po prostu dawać wytchnienie od trudów codziennego życia⁴². Wnętrza posiadłości wypełnione były kosztownymi dziełami sztuki, wytwornymi meblami oraz cennymi księgozbiorami. Te parkowo-ogrodowe kompleksy nierzadko były projektowane przez sprowadzanych do Gdańska specjalistów, którzy spełniali kaprysy ich użytkowników, budując fontanny, wodospady, murki oporowe, grotty, tarasy widokowe, pustelnie zwane ermitażami, pawilony ogrodowe, oranżerie i wiele innych⁴³. Z opisu Jerzego Sampa można domyślać się, że pałac zamieszkiwany przez księżną Konstancję mógł wyglądać podobnie.

⁴⁰ Tamże, 520. Wokół miejsca pobytu księżnej w Gdańsku powstało wiele niejasności, w związku z czym stanowiska badaczy są podzielone. Część z nich podaje Długie Ogrody jako lokalizację rezydencji, opierając się na słowach Barbary Sanguszkowej, która w liście informowała o nabyciu posiadłości za Wysoką Bramą na Długich Ogrodach (zob. Aleksandrowska, „O Barbarze Sanguszkowej”, 136; Edmund Kotarski, „Środowisko autorskie w Gdańsku w XV–XVII w.”, *Gdański Rocznik Kulturalny* 17 [1997]: 63). Informacja ta nie znajduje jednak potwierdzenia w żadnych urzędowych dokumentach własności. Drugi obóz badaczy skłania się ku usytuowaniu posiadłości księżnej na Nowych Ogrodach, sugerując, że nieznaną topografię miasta księżna, myśląc dwie podobne do siebie nazwy, błędnie podała lokalizację pałacu. Obie dzielnice są znacznie od siebie oddalone. Wiadomo jednak, że Wysoka Brama, o której pisała Barbara, prowadziła do Nowych Ogrodów. Badacze, powołując się na Akta Miasta Gdańska oraz dokumenty z archiwum Sanguszków, opisują historię posiadłości przy Nowych Ogrodach (dzisiejsza ulica Kartuska), zwanej Pałacem Denhoffowskim. Konstancja, która była właścicielką pałacu, w 1752 r. odsprzedała go Jerzemu Mnischowowi, który z kolei odstąpił go Barbarze Sanguszkowej (zob. Zielińska, „Przyczynek”, 107; Barylewska-Szymańska, „Domy”, 520). Za tą hipotezą przemawia również podana przez Zielińską relacja F.C. Duisburga, który w 1809 r. wspominał widziany przez siebie książęcy ogród sanguszkowski na Nowych Ogrodach. Takie miejsce zamieszkania księżnej wskazuje również Józef Wybicki, który był częstym gościem u Konstacji. W pamiętniku pisze o Sanguszkowej: „Mieszkała na przedmieściu Gdańska Nowe Ogrody zwanym”. Wybicki jest z pewnością osobą, której można ufać w kwestii podawanych informacji dotyczących Gdańska, gdyż często był w mieście nad Motławą, nieopodal którego (w Będominie) przyszedł na świat (zob. Józef Wybicki, *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*, red. Adam Mieczysław Skalkowski [Wrocław: Ossolineum, 2005], 114).

⁴¹ Zielińska, „Przyczynek”, 109.

⁴² Jerzy Samp, *Gdańskie dwory i pałace* (Gdańsk: Marpress, 1998), 6.

⁴³ Tamże, 7.

Pobyt w Gdańsku stanowił przełom w życiu Konstancji Sanguszkowej. Mimo różnych okoliczności, które przywiodły ją nad Bałtyk (odcięcie się od męża Janusza Aleksandra i konfederacja barska), księżna organizowała liczne spotkania towarzyskie i spędzała czas z młodszą od niej o dwa lata macochą eks-męża – Barbarą Sanguszkową, którą darzyła sympatią. Barbara prowadziła salon towarzysko-literacki, w którym Konstancja brała czynny udział. Salon początkowo działał w Warszawie, ale wraz z przeprowadzką księżnej spotkania towarzyskie przeniosły się do Gdańska⁴⁴. Oprócz tak znanych twórców, jak Elżbieta Drużbacka czy Ignacy Krasicki⁴⁵, bywali w nim na zabawach literackich również poeci mniej znani lub prawie nieznani⁴⁶. Elżbieta Aleksandrowska wymienia wśród nich: Wojciecha Jakubowskiego, Celestyna Czaplica, Kaspra Rogalińskiego, Antoniego Wiesiołowskiego, Jana Nepomucena Ponińskiego czy chorążego Seweryna Eustachego Szydłowskiego. Swoją wkład w literacką działalność salonu miała też Konstancja Sanguszkowa, która zajmowała się tłumaczeniem z języka francuskiego. Dokonała ona przekładu powieści nieznanego autora⁴⁷ zatytułowanej *Le cercle ou les conversations galantes*⁴⁸, która po raz pierwszy została wydana w 1675 roku. Szczególna przyjaźń łączyła księżną z autorem *Mazurka Dąbrowskiego* – Józefem Wybickim, który wielokrotnie odwiedzał ją w Gdańsku. Autor *Hymnu* jako konfederat i emisariusz barzan doceniał jej aktywność, pisząc w swym pamiętniku: „Dom księżny Sanguszkowej z domu Denofowej (...) był schronią wszystkich dobrze myślących Prusaków”⁴⁹ [Polaków, obywateli Prus Królewskich – przyp. A. Skałkowski]. Nie szczędził on jej pochwał, ukazując ją jako wzór obywatelki zaangażowanej w obronę swej ojczyzny.

Lękała się jak wszyscy zemsty moskiewskiej, spustoszenia dóbr, prześladowania, ale i ta zacna Polka należała do licznych obywaterek, które energią, rezolucją ratowania Ojczyzny zawstydzwały pleć naszą, zawstydzwały magnatów polskich

⁴⁴ Działalność tego salonu opisała Elżbieta Aleksandrowska (Aleksandrowska, „O Barbarze Sanguszkowej”).

⁴⁵ Zaprzyjaźniony z Sanguszkami Ignacy Krasicki był również częstym gościem w Gdańsku. Szerzej o tym w: Edmund Rabowicz, „Krasicki w Gdańsku”, *Rocznik Gdański* 49 (1998), 1: 95–112.

⁴⁶ Aleksandrowska, „O Barbarze Sanguszkowej”, 123.

⁴⁷ Agnieszka Jakuboszczak identyfikuje go z Marią Katarzyną Hortensją de Villedieu, Sebastianem de Brémond lub Franciszkiem Salvat – panem de Monfort.

⁴⁸ Tytuł polskiego tłumaczenia autorstwa Konstancji brzmiał *Kolo albo konwersacja polityczna* (Jakuboszczak, *Sarmacka dama*, 159).

⁴⁹ Wybicki, *Życie*, 114.

zniewieściałych, a raczej zbabiałych w gnuśnym życiu egoistów (...). Nie tak podle myślała Sanguszkowa; niech przez wdzięczność i szacunek najpóźniejszy Polak święci jej pamięć. I ona chciała dobrze swojej Ojczyźnie. U niej były wszystkie obrady, ona jedna, powiem, dzieliła swe dochody na wypadające potrzeby, z jej skarbu i moje dalsze podróże zostały opatrzone⁵⁰.

Oprócz Józefa Wybickiego do gdańskiej posiadłości Konstancji przybywali również zagraniczni goście. Jednym z nich był spokrewniony z nią Ernst Ahasverus von Lehndorff. W swym dzienniku pod datą 17 lipca 1776 Lehndorff zanotował:

Zwiedziłem Gdańsk i jego okolice. (...) Kolację jemy u księżnej Sanguszkowej w jej ogrodzie i we wspomniałym, bardzo pięknie urządzonej domu. Z dobrą Sanguszkową, która jest ze mną spokrewniona, mówimy wiele o rodzinie Dönhoffów. Przy tej okazji powiedziała, że w swoim testamencie zapisze mi poważny legat⁵¹.

Postępowanie to jest kolejnym dowodem na gościnność i hojność księżnej. Ostatnia z rodu Denhoffów, zdając sobie sprawę ze swego podeszłego wieku (miała wówczas 60 lat), szczerze dzieliła się swym majątkiem z zaprzyjaźnionymi osobami. Rok później, w roku 1777, Sanguszkową odwiedził kolejny cudzoziemiec, Johann Bernoulli – wybitny filozof, matematyk i astronom pochodzenia szwajcarskiego. Bernoulli w latach 1777–1778 odbywał podróż przez Brangenburg, Pomorze, Prusy, Kurlandię, Rosję i Polskę, której przebieg zawarł w pamiętniku. W rozdziale zatytułowanym *Obraz księżnej Sanguszkowej u malarza Wessla* opisał Konstancję jako koneserkę sztuki i kolekcjonerkę wyjątkowych obrazów⁵². Z treści można wywnioskować, że Bernoulli nie znał jej, przybywając nad Motławę. Pierwotnie celem jego wizyty w Gdańsku w lipcu 1777 roku nie było spotkanie z nią. Gościł początkowo u gdańskiego malarza Jakuba Wessla, u którego zobaczył intrygujący obraz malowany na drewnie, przedstawiający *Najświętszą Pannę z Dzieciątkiem, św. Jana, św. Franciszka* [...] *głorię z aniołków i girland kwiatów*⁵³. Przybysz nie mógł się napatrzeć na ten obraz, nazwał go nawet arcydziełem i za wszelką cenę chciał poznać właściciela obrazu, który oddał go

⁵⁰ Tamże, 114–115.

⁵¹ Ernst Ahasverus von Lehndorff, „Dzienniki”, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Waław Zawadzki, t. 2 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963), 15.

⁵² Johann Bernoulli, „Podróż po Polsce”, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Waław Zawadzki, t. 1 (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963), 467.

⁵³ Tamże.

malarzowi do poprawek⁵⁴. Wessel wtajemniczył przybysza, że „obraz ten należy do księżnej Sanguszkowej, polskiej damy w starszym wieku, która mieszka w Gdańsku i ma wiele pięknych rzeczy w tym rodzaju, a także zbiór historii naturalnej”⁵⁵. W ten sposób rozpoczęła się znajomość cudzoziemca z księżną, która rozwinęła się przy okazji podziwiania wielu rzadkich okazów natury i sztuki, znajdujących się w jej prywatnych zbiorach.

Księżna Sanguszkowa była powszechnie znana jako hojna filantropka. Nie miała potomka, więc swój majątek rozdysponowała krewnym. Wspierała również wiele innych inicjatyw. W 1752 roku ufundowała drewniany kościół pod wezwaniem św. Rocha (obecnie pod wezwaniem Krzyża Świętego) w Ciepiewie oraz wspomogła w 1772 roku modernizację i przebudowę świątyni pod wezwaniem św. Michała Archanioła w Ostrowcu Świętokrzyskim. Chętnie wspierała również kongregacje oo. karmelitów i benedyktynów. Pobożna księżna, za namową jezuitów, odbyła pielgrzymkę do hiszpańskiej Composteli⁵⁶.

Panegiryki dedykowane Konstancji podczas pobytu w Gdańsku

Literatura XVIII wieku obfituje w panegiryki poświęcone znanym osobistościom życia publicznego, wokół których skupiali się ówcześni ludzie pióra. Dowodem na to, że Konstancja Sanguszkowa posiadała status wpływowej osoby, są dwa znane dziś utwory okolicznościowe⁵⁷: wiersz urodzinowy z 1769 roku

⁵⁴ Konstancję Sanguszkową razila nagość małego Jezuska i aniołka przedstawionych na obrazie, zleciła więc malarzowi zamalowanie gorszących części ciała.

⁵⁵ Bernoulli, „Podróż”, 467.

⁵⁶ Sanguszkowa miała udać się tam w towarzystwie dwóch duchownych – Sadowskiego oraz drugiego, nieznanego z nazwiska (Jakuboszczak, *Sarmacka dama*, 159).

⁵⁷ Edmund Kotarski, który w swej pracy omawiał zagadnienie gdańskiej poezji okolicznościowej, prawdopodobnie nie wiedział o istnieniu obszernego druku urodzinowego poświęconego Konstancji, gdyż pisał: „Czy w otoczeniu Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej powstały dalsze utwory, czy jej siedziba przyciągała gdańszczan, miejscowych autorów – pytania te muszą niestety pozostać bez odpowiedzi, jakkolwiek nie sposób dodać, że gdyby rezydencja przy Długich Ogrodach przejawiała w dziedzinie literackiej większą aktywność, pozostałyby po niej ślady w postaci tekstów” (Edmund Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa XVIII w.* [Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1997], 39–40).

zatytułowany *Rok nieśmiertelności*⁵⁸ i oda imieninowa – *Wiersze z okazji iluminacji wieczornej*⁵⁹, którymi została obdarowana podczas pobytu w Gdańsku.

Wiersze dedykowane Konstancji, tak jak inne utwory urodzinowe i imieninowe tej epoki, częstokroć nie były rymami najwyższych lotów. Bez wątpienia wpływ wywarł na to konwencjonalny kształt tego rodzaju poezji, który realizował się w formie panegiryku, będącego przesadnie wyolbrzymioną pochwałą osoby, pełnego zachwytu i zwrotów pochlebnych. Na kształt tego typu twórczości poetyckiej, oprócz formuł laudacyjnych, wpłynął również topos skromności, który był jej nieodzownym elementem. *Captatio benevolentiae* miało na celu zjednanie sobie przychylności czytelników i adresata. Strategia ta realizuje się w zapewnieniach, że autor, zdając sobie sprawę z braku kunsztu i niskich walorów artystycznych swej twórczości, podjął się napisania utworu ze względu na cel – pochwałą cnót i urody adresatki – który przyćmiewa wszelkie niedoskonałości stylu.

Panegiryki, zgodnie z wolą autora, ukazały się anonimowo. W *Wierszu aplaudującym*, będącym najobszerniejszą częścią *Roku nieśmiertelności*, twórca prosi Sanguszkową, by nie ujawniała jego imienia:

Zaklinam Ciebie na rok urodzenia,
Na wszystkie wieki póko będziesz żyła.
Nie daj autora poznać wyrażenia,
Wiele byś na tym sama utraciła.
Który i podły, i mniej doskonały,
W wierności tylko zacny i stały.
(w. 569–574)

Mimo że nazwisko autora obu wierszy poświęconych Konstancji nie jest znane, na podstawie porównania ich języka i stylu można stwierdzić, że z pewnością wyszły one spod pióra tej samej osoby. Twórca obdarowywał swymi rymami nie tylko Konstancję. Dokonując zestawienia tychże utworów z anonimowym wierszem urodzinowym, ofiarowanym przebywającej w tym czasie w Gdańsku

⁵⁸ Utwór ma budowę pięcioczęściową. Składają się na niego cztery krótkie utwory: *Do łaskawego czytelnika*, *Do obojętnego przyjaciela*, *Do nielaskawego Zoila*, *Do Księżnej Jejmości*. Pierwszy i ostatni z nich to czterostrofowe wiersze. Dwa środkowe utwory składają się jedynie z dwóch wersów. Każdy z nich poprzedzony jest mottem w języku łacińskim ze *Sztuki poetyckiej* Horacego i ody *Ad Urbanum pontificem maximum* Sarbiewskiego. Piątym i najważniejszym utworem w druku jest *Wiersz aplaudujący*, który składa się z 630 wersów. Ze względu na znaczną objętość utwor miał postać książeczki.

⁵⁹ *Wiersze z okazji iluminacji wieczornej* są jednocześnie odą, która pierwotnie miała postać druku ulotnego, zajmującego razem ze stroną tytułową dwie karty formatu 8°.

Barbarze Sanguszkowej⁶⁰, można dostrzec zbieżność sformułowań, a nawet identyczne strofy pojawiające się w trzech panegirykach. *Wschód bez zachodu* jest wierszem powstałym rok później niż *Rok nieśmiertelności*. Zawiera on identyczne lub w delikatny sposób przekształcone fragmenty pochodzące z obu utworów, których adresatką była Konstancja Sanguszkowa.

Wielce prawdopodobne jest, że ów anonimowy autor nie był rodowitym gdańszczaninem. Faktem jest, że większość gdańskich poetów tworzyło w języku niemieckim⁶¹, a polskojęzyczne druki okolicznościowe stanowią niewielki procent ogromnej liczby publikacji, jakie ukazały się w tym mieście⁶². Dowody na to, że twórca trzech utworów okolicznościowych poświęconych księżnom Sanguszkowym z pewnością nim nie był, odnaleźć można w treści *Roku nieśmiertelności*, gdzie nazywa on gdańskiego drukarza Johanna Friedricha Bartelsa (z którego oficyny wszedł utwór) „grubym Niemcem”, który „nie zna polskich liter”⁶³. Przypuszczać można, że nie uczyniłby tego, gdyby na stałe mieszkał w mieście nad Motławą. Nie dziwiłby go również fakt nieznamośności języka polskiego przez drukarza. Zapewne autor przybył na Pomorze do jednej z Sanguszkowych, gdyż obie księżne znane były z organizowanych przez siebie zabaw i spotkań literackich. Mógł on więc być poetą związanym z kręgiem salonu towarzysko-literackiego prowadzonego przez Barbarę Sanguszkową, w którego działalność również aktywnie włączyła się Konstancja.

Drugie małżeństwo z Józefem Rogalińskim, przeprowadzka do Warszawy i kres życia księżnej

W 1775 roku, po śmierci Janusza Aleksandra, rozpoczyna się kolejny etap w życiu Konstancji Sanguszkowej. W wieku 64 lat wyszła ponownie za mąż za młodszego od siebie Józefa Rogalińskiego. Jędrzej Kitowicz w sposób drwiący relacjonuje:

⁶⁰ *Wschód bez zachodu lustru Wieku i Sławy w dniu urodzenia J[aśnie] O[świeconej] Księżnej Jejmości Barbary z Duninów Sanguszkowej Marszałkowej W[ielmożnej] W[ielkiego] Ks[ięstwa] Lit[wskiego] przy powitaniu na wieczorne iluminacje przybyłej, okazany dnia 4 lutego 1770 roku* (B.Ossol, sygn. XVIII-20529-IV).

⁶¹ Edmund Kotarski pisze, że gdańscy autorzy związani byli przede wszystkim z Gimnazjum Akademickim (E. Kotarski, *Gdańska poezja okolicznościowa*, s. 39). Obok profesorów w roli autorów wierszy okolicznościowych wstępowali również uczniowie i studenci, którzy pisali na cześć swoich mistrzów.

⁶² Maria Babnis, *Książka polska w Gdańsku w okresie zaboru pruskiego 1793–1918* (Wrocław: Ossolineum, 1989), 54.

⁶³ *Rok nieśmiertelności*, w. 603.

Księżna żona za życia Janusza sekretna, a po śmierci jego jawna długo wdowa, chcąc przynajmniej przed śmiercią skosztować małżeńskiej rozkoszy, poszła sześćdziesięcioletnia baba za Rogalińskiego, młokosa, w zakonie jezuickim (...) majsterka, który (...) nie mając więcej ochoty do duchownego stanu, udał się był do jednej panny z fraucymeru [poczty panien należących do dworu księżnej – przyp. aut.] księżny, prosząc o nią za żonę. Ta zaś, myśląc już dawniej o Rogalińskim, odesławszy pannę co prędzej do rodziców, sama mu rękę do szluby, w Gdańsku natenczas mieszkając ofiarowała⁶⁴.

Józef Rogaliński po kasacie zakonu jezuickiego, do którego należał, wybrał sobie na żonę jedną z panien przebywających na dworze Sanguszkowej. Konstancja jednak sama była zainteresowana sporo od niej młodszym szlachcicem. Spragniona szczerzej miłości zabiegała o to, by zostać „panną młodą”. Rogaliński, który patrzył na swą przyszłą żonę przez pryzmat posiadanego przez nią majątku, nie sprzeciwiał się tym awansom, gdyż zdawał sobie sprawę z tego, jak korzystny dla niego może być związek z księżną. Józef został przez Konstancję hojnie wynagrodzony. Podarowała mu w prezencie ślubnym wieś Jawor Solecki i folwark znajdujący się na południowy zachód od niego, który na swoją cześć nazwał Rogalinem. Tuż po ślubie w 1780 roku małżonkowie przenieśli się do Warszawy. Nowe małżeństwo przyniosło Konstancji jedynie rozczarowanie. Rogaliński okazał się być awanturnikiem i utracjuszem, który doprowadził swą żonę do ruiny finansowej⁶⁵. Sanguszkowa w nowym związku czuła się równie nieszczęśliwa, co w poprzednim. Po przeprowadzce Rogaliński zupełnie ją ignorował. Hulał i roztrwaniał majątek księżnej, obracając się w towarzystwie młodych kobiet⁶⁶. Jędrzej Kitowicz komentuje to następująco:

Nie poprawiła sobie losu, na wdowi stan przez całe życie ją wskazującego. Rogaliński, bujak młody, zostawszy panem, babę przy szczupłych dochodach osadził w Warszawie, tak iż nieraz krawcowi nie miała czym zapłacić od roboty milionowa pani. Sam pod pozorem rządu w dobrach zabierał z nich wszystkie intraty, hulał z przyjaciółmi i trzymał młode stworzenia, które księżną jejmość staruszkę w obowiązach żony wyręczały, a ta w Warszawie usychała z żalu; aż też uschła i umarła,

⁶⁴ Kitowicz, *Pamiętniki*, 65.

⁶⁵ Jakuboszczak, *Sarmacka dama*, 158.

⁶⁶ Z tego powodu księżna, chcąc zapobiec utracie wszystkich dóbr, rozesała listy do ekonomów, by nie spełniali poleceń Rogalińskiego (Czeppe, Marcinek, „Sanguszkowa z Denhoffów Konstancja”, 524).

zostawiwszy przestrożę podobnym sobie paniom, aby się na młodych gołców nie łakomiły⁶⁷.

Konstancja, mimo wielu krzywd doznanych od Józefa Rogalińskiego, nadal troszczyła się o niego. Na rok przed swą śmiercią podjęła próbę zabezpieczenia przyszłości męża. Księżna w nieznanym bliżej okolicznościach zwróciła się do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, by zechciał po jej śmierci otoczyć opieką Rogalińskiego. Oprócz tego prosiła króla o sprawowanie opieki nad jej testamentem, który przywracał mężowi prawo do wszystkich dóbr.

Można zadać sobie pytanie, czy w swoim życiu księżna Konstancja Sanguszkowa była szczęśliwa. Utrata rodziców w dzieciństwie i dwa nieudane małżeństwa z pewnością nie przyczyniły się do jej poczucia zadowolenia z życia. Niewątpliwie najszczęśliwszym czasem w życiu Konstancji Sanguszkowej był etap gdański. Miasto nad Motławą było dla niej miejscem szczególnym, w którym odzyskała spokój, żyjąc z dala od małżonka i spędzając czas z życzliwymi jej osobami na zabawach i towarzyskich spotkaniach.

Bibliografia

Źródła

Katarzyna Sapieżyna do Anny Katarzyny Radziwiłłowej, 17 VIII 1731. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, AR V, teka 340, nr 13901.

Rok nieśmiertelności życia i sławy Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Konstancji Kolumbie z Donhoffów Sanguszkowej Marszałkowej Nadw[ornej] W[ielkiego] Księ[stwa] Lit[ewskiego] w dzień Nowego Lata rocznych epoki rodzin, za występpek cnót nad prawa ludzkości z wyroku wieków dany, a przez życzliwego sługę z złożonej umyślnie na to kadencji, bez narażenia swobody i respektu ostrożnie doniesiony dnia 1 stycznia roku Pańskiego 1769. Egzemplarz Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, sygn. XVIII-20529-IV.

Wiersze z okazji iluminacji wieczornej na dniu imienin Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Konstancji z Dönhoffów Sanguszkowej, Marszałkowej Nadw[ornej] Wielkiego Księ[stwa] Lit[ewskiego] przez Geniusza z ogniów wypadającego oddane. Egzemplarz Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk, sygn. Oe 60 8o adl.31.

⁶⁷ Kitowicz, *Pamiętniki*, 65.

Wschód bez zachodu lustru Wieku i Sławy w dniu urodzenia J[asnie] O[świeconej] Księżnej Jejmości Barbary z Duninów Sanguszkowej Marszałkowej W[ielmożnej] W[ielkiego] Książstwa Lit[ewskiego] przy powitaniu na wieczorne iluminacje przybyłej, okazany dnia 4 lutego 1770 roku. Egzemplarz Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, sygn. XVIII-20529-IV.

Opracowania

- Ahasverus von Lehndorff, Ernst. „Dzienniki”. W: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Waław Zawadzki, 5–40. T. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- Aleksandrowska, Elżbieta. „O Barbarze Sanguszkowej, jej literackim salonie i nieznannej twórczości poetyckiej”. W: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. Teresa Kostkiewiczowa, 113–145. Wrocław: Ossolineum, 1992.
- Babnis, Maria. *Książka polska w Gdańsku w okresie zaboru pruskiego 1793–1918*. Wrocław: Ossolineum, 1989.
- Barylewska-Szymańska, Ewa. „Domy szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku”. W: *Život pražských paláců. Šlechtické paláce jako součást městského organismu od středověku na práh moderní doby*, red. Olga Fejtová, Václav Ledvinka, Jiří Pešek, 505–533. Praha: Scriptorum, 2009.
- Bernoulli, Johann. „Podróż po Polsce”. W: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, red. Waław Zawadzki, 327–476. T. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- Boniecki, Adam. *Herbarz polski. Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*. T. 4. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1901.
- Czeppe, Maria, Roman Marcinek. „Sanguszkowa z Denhoffów Konstancja”. W: *Polski Słownik Biograficzny*, red. Henryk Markiewicz, 523–524. T. 34. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich i Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1992–1993.
- Fijałkowski, Paweł. *Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja*. Warszawa: Eneteia, 2009.
- Goliński, Zbigniew. *Ignacy Krasicki*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- Gołębiowski, Łukasz. *Domy i dwory. Przy tém opisanie apteczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki; łaźni i kąpieli; łózek, pościeli, ogrodów, powozów i koni; blaznów, karłów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów*. Warszawa: Druk N. Glücksberga, 1830.
- Jakuboszczak, Agnieszka. *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.
- Kadulska, Irena, Piotr Kąkol, Józef Włodarski, red. *Nuta wolności w pismach i działalności Józefa Wybickiego*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2013.

- Kitowicz, Jędrzej. *Pamiętniki: czyli historia polska*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971.
- Kotarski, Edmund. *Gdańska poezja okolicznościowa XVIII w.* Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 1997.
- Kotarski, Edmund. „Środowisko autorskie w Gdańsku w XV–XVII w.”. *Gdański Rocznik Kulturalny* 17 (1997): 60–69.
- Ledóchowski, Mieczysław. *Aby pozostał nasz ślad: dzieje rodu Ledóchowskich*. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 2002.
- Nastulczyk, Tomasz, Piotr Oczko. „Homoseksualność a grzech sodomski. Z leksykalnych problemów badań nad homoseksualnością staropolską”. *LiteRacje* 2 (2011): 108–114.
- Niesiecki, Kasper. *Korona polska przy złotej wolności starożytnemi rycerstwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego klejnotami, najwyższymi honorami, heroicznym męstwem i odwagą wytworną nauką, a najpierwej cnotą, nauką, pobożnością i świątobliwością ozdobiona, potomnym zaś wiekom na zaszczyt i nieśmiertelną sławę pamiętnych w tej ojczyźnie synów*. T. 2. Lwów: Drukarnia Collegium Lwowskiego Societatis Jesu, 1738.
- Oczko, Piotr. „Dlaczego nie chcę pisać o staropolskich samcołożnikach? Przyczynek do »archeologii« gay studies w Polsce”. *Teksty Drugie* 5 (2008): 32–50.
- Pietrzak, Jarosław. „Cokolwiek serca i afektu Pańskiego mieć dla siebie upraszam. Dzieje romansu księcia Janusza Aleksandra Sanguszki z jego sekretarzem Kazimierzem Chylińskim”. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym* 27 (2013), 4: 3–23.
- Pobietek, Bożena. *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2003.
- Rabowicz, Edmund. „Krasicki w Gdańsku”. *Rocznik Gdański* 49 (1998), 1: 95–122.
- Samp, Jerzy. *Gdańskie dwory i pałace*. Gdańsk: Marpress, 1998.
- Salmonowicz Stanisław. „Toruń i Gdańsk w polskiej kulturze lat czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w.”. W: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. Teresa Kostkiewiczowa, 97–112. Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1992.
- Szczygielski, Waław. *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 1970.
- Tazbir, Janusz. „Staropolskie dewiacje obyczajowe”. *Przegląd Humanistyczny* 7/8 (1985): 1–13.
- Tazbir, Janusz. *Prace wybrane. Studia nad kulturą staropolską*. Kraków: Universitas, 2001.
- Wybicki, Józef. *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzejcu i Konstancji Zamoyskich*. Oprac. Adam Mieczysław Skalkowski. Wrocław: Ossolineum, 2005.

Zielińska, Teresa. *Magnateria polska epoki saskiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum, 1977.

Zielińska, Teresa. „Przyczynek do sprawy własności szlacheckiej w Gdańsku XVIII stulecia”. W: *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane prof. Marii Boguckiej*, red. Jerzy Kowecki, Janusz Tazbir, 101–110. Warszawa: Semper, 1997.

ABSTRAKT

Inspiracją do przypomnienia losów Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej były dwa poświęcone jej panegiryki, które wyszły spod pióra anonimowego autora w II połowie XVIII wieku: oda *Wiersze z okazji iluminacji wieczornej*, opublikowana przez Edmunda Kotarskiego, który założył, że jest to jedyny utwór dedykowany księżnej, oraz odnaleziony przez autorkę obszerny druk urodzinowy *Rok nieśmiertelności*. Artykuł jest próbą rekonstrukcji biografii księżnej na podstawie źródeł pamiętnikarskich. Przybliży on historię dwóch nieszczęśliwych i kontrowersyjnych małżeństw, które wywołały skandal w dobie oświecenia: pierwszego – z Januszem Aleksandrem Sanguszką, hulaką i homoseksualistą, oraz drugiego – z Józefem Rogalińskim, o wiele od niej młodszym materialistą. Kluczowy element biografii stanowi wyjazd księżnej na Pomorze, gdzie w czasach konfederacji barskiej znalazła schronienie i spokój. Wyjaśniono sporną kwestię usytuowania jej gdańskiego pałacu, którego niewłaściwą lokalizację zamieszcza w pracach wielu badaczy. Ponadto poruszono kwestię filantropijnej i kulturalnej działalności księżnej Konstancji związanej z angażowaniem się w prace oświeceniowego salonu towarzysko-literackiego Barbary Sanguszkowej, utworzonego w Gdańsku na wzór salonów warszawskich, gromadzącego najznamienitszych przedstawicieli epoki.

KONSTANCJA SANGUSZKO NÉE DENHOFF (1716–1791): REVISITING THE BIOGRAPHY OF THE COUNTESS WHO FOUND SHELTER IN POMERANIA IN THE TURBULENT TIMES OF THE BAR CONFEDERATION

ABSTRACT

An inspiration for reminding the fate of Konstancja Sanguszkó née Denhoff were two panegyrics devoted to her, written by an anonymous author in the second half of the 18th century: the ode *Wiersze z okazji iluminacji wieczornej*, published by Edmund Kotarski who assumed that it was the only literary piece dedicated to the countess, and a large birthday print *Rok nieśmiertelności*, discovered by this author. The article provides a reconstruction of the countess' biography based on the memoirs. It describes the history of her two unhappy and controversial marriages which aroused scandal in the age of Enlightenment: the first one with Janusz Aleksander Sanguszkó, a reveller and a homosexual, and the second with Józef Rogaliński, many years her junior materialist.

The key element of her biography is a journey to Pomerania, where in the times of the Bar Confederation she found shelter and peace. Settled was the debated question of the location of her palace in Gdańsk, mistakenly pointed to by many researchers. Furthermore, a philanthropic and cultural activity of the countess was discussed, undertaken by her as part of the works of the Enlightenment social-literary salon of Barbara Sanguszko, established in Gdańsk on the model of the Warsaw saloons, which gathered the most eminent personages of the time.